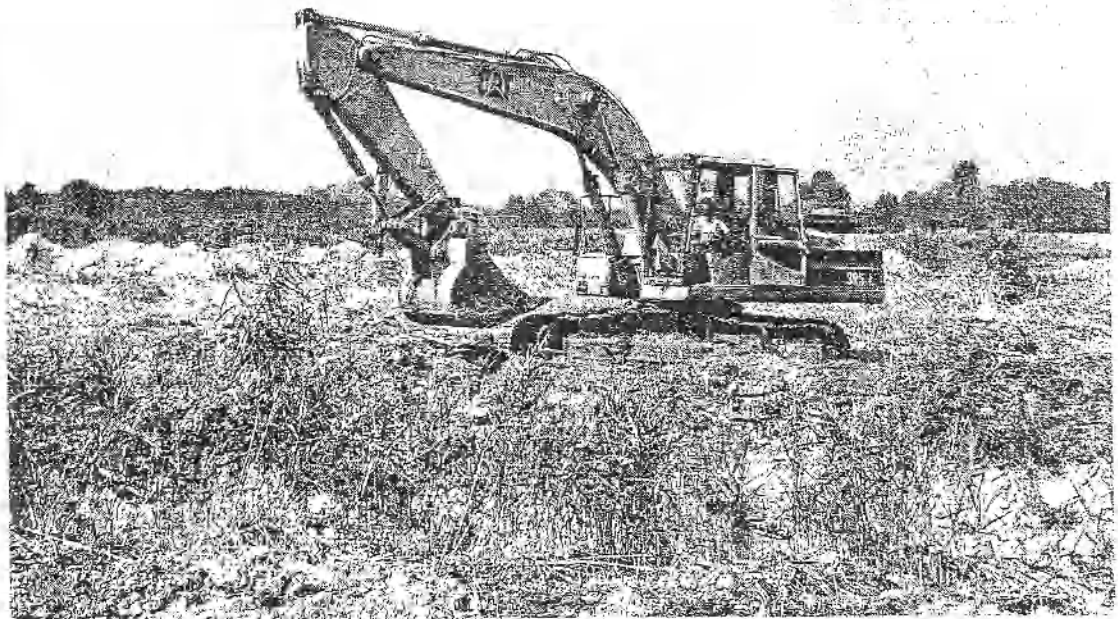




Więści z nad Drzewiczki

Kwartalnik historyczny Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy

4/48/2003



Koparka w czasie robót przy pogłębianiu terenu stawu drzewickiego (foto L. Milczarek)

Drodzy Czytelnicy!

Niektóre opisy o przeszłości Drzewicy powracają jak bumerang na strony naszego Kwartalnika. W miarę uzyskania nowych materiałów i dokumentów, staram się Państwu udostępniać je tak, by w historii naszego miasta nie było „białych plam” czy niedomówień, bo historia Drzewicy to jedność, tyle tylko, że rozgrywa się w różnym czasie i w różnych miejscach. Szczególnie dotyczy to spraw i sporów o staw drzewicki. W Kwartalniku nr 2/38/2001 przedstawiłem Państwu protokół z rozprawy ustnej z dnia 7 października 1932 r., przeprowadzonej w Kuźnicach Drzewickich, a dotyczącej stwierdzenia istnienia i rozmiaru prawa wodnego do stawu przez braci Kobyłańskich. Powracam znów do tego tematu, bowiem spór o prawo wodne właścicieli Fabryki „Gerlach”, trwał nieprzerwanie aż 14 lat - od 1923 do 1937 r. I choć z dokumentów i akt sprawy wynika, że cytuję „...rzeka Drzewiczka niespławna i nieżeglowna i nie uznana na zasadzie ustawy wodnej (z dnia 19.09.1922 r.) za wodę publiczną, została w roku 1760 w granicach dóbr ziemskich „Kuźnice Drzewickie” w powiecie opoczyńskim spiętrzona za pomocą sztucznie wybudowanej tamy...”, to decyzją Starostwa Opoczyńskiego chciano staw upaństwowić, a firmie „Bracia Kobyłańscy” Sp. Akc. odebrać nawet prawo rybołówstwa na wodach stanowiących własność Spółki Akcyjnej. Ostatecznie spór zakończył się po licznych odwołaniach przez pełnomocnika firmy adwokata dr. Zygmunta Rolnickiego z Warszawy w roku 1937.

Urząd Wojewódzki Kielecki - Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych decyzją nr R.R.B.3-1/1937 o uznaniu prawa własności do stawu na rzecz Kobyłańskich orzekł: „... albowiem w myśl ustaleń Najwyższego Trybunału Administracyjnego w odniesieniu do wód niespławnych w byłym zaborze rosyjskim dla uznania uprawnień wodnych może wystarczyć tytuł prawny oparty na prawie prywatnym. Wobec tego należy orzec jak powyżej”. Za Wojewodę podpisał: Wł. Nowolecki - Kier. Oddziału.

Szanowni Czytelnicy, z prawdziwą satysfakcją przeczytałem w „TOP” nr 42/329 z dnia 17 października br., że: „... melioracja zalewu kończy się we wrześniu 2004 roku” (wypowiedź wicemarszałek woj. łódzkiego p. Krystyny Ozgi). Należy się cieszyć, że staw, o który w przeszłości było tyle sporów, znów powróci do swojego pierwotnego wyglądu i użyteczności (wypoczynku i rybołówstwa), znów będzie zachwycał mieszkańców oraz przyjezdnych swoim widokiem, tak jak pisze o nim w jednym ze swoich wierszy pt. „Staw” p. Krystyna Staszewska w wydanym niedawno tomiku „Pieśni mojej duszy”.

Może są gdzieś piękne wody i ruczaje,
Przecudne kaskady i rwące potoki,
Lecz nam najpiękniejszy się wydaje
Zawsze staw rodzinny, rozległy, głęboki.
Piękne otaczają go drzewa i skały
Uroczę pagórki z wciąż szumiącym zdrojem.
Tak przyciąga oczy ten widok wspaniały,
Tak napełnia czarem i błogim spokojem...

Zapraszam Państwa do zapoznania się z treścią podania i odwołań w sprawie stawu i życzę ciekawego czytania.

Ryszard Bogatek

Kuźnice Drzewickie, dnia 12 marca 1934 r.

Do Urzędu Wojewódzkiego

w K i e l c a c h

przez

Starostwo Opoczyńskie

w O p o c z n i e

Firmy Bracia Kobyłańscy Sp. Akc.
w Warszawie, fabryka w Drzewicy,
pow. Opoczno

P o d a n i e

Opierając się na odnośnej ustawie, złożyliśmy dnia 15/12 1923 r. podanie wraz z odnośnymi planami w sprawie stwierdzenia istnienia i rozmiaru prawa wodnego, dla wyzyskania siły wodnej. Podanie to uzupełniliśmy dnia 3 czerwca 1927 r. Następnie dnia 6 maja i 7 października 1932 r. Urząd Wojewódzki Kielecki przeprowadził na miejscu ustną rozprawę ze sporządzeniem, ilustrującego stan sprawy, protokołu.

Aczkolwiek wszystkie niezbędne dowody, jakie były wymagane, zostały w swoim czasie przez nas złożone i zdaniem naszym sprawa żadnych wątpliwości nie nasuwa, to jednak dotychczas nie otrzymaliśmy w sprawie będącego orzeczenia.

Zwracamy się przeto z uprzejmą prośbą o przyspieszenie wydania powyższego orzeczenia, a prośbę naszą o przyspieszenie motywujemy następującymi okolicznościami.

Koncepcja wybudowania w roku 1892 fabryki o specjalnym charakterze w Kuźnicach Drzewickich oparta została na wykorzystaniu siły wodnej. Założona w tym czasie turbina pracuje już przeszło 40 lat, jest więc zrozumiałem, że wymaga ona zmiany na nową, a urządzenia napędowe i fabryczne siłą rzeczy po tylu latach pracy muszą być zmodernizowane i dostosowane do dzisiejszych wymogów technicznych.

Z braku prawa wodnego nie możemy przystąpić do niezbędnego kapitalnego remontu i wymiany urządzeń wodnych i fabrycznych, co w konsekwencji pociąga za sobą duże straty i stoimy obecnie przed alternatywą pracowania z dużymi przerwami z powodu częstego psucia się zużytych urządzeń, albo nawet unieruchomienia fabryki.

W tym stanie rzeczy straty nie mogą się ograniczać tylko do samego przedsiębiorstwa, lecz pociągnąć mogą za sobą niepożądane skutki dla życia gospodarczego kraju, bowiem skoro 500 wykwalifikowanych pracowników straciłoby pracę, stracony byłby kontakt z zagranicą, który w tej chwili już daje duże widoki rozwoju eksportu.

Nadmieniamy, że przedsiębiorstwo płaci jednego podatku obrotowego około 35.000 złotych rocznie.

Celem zilustrowania wyrobów naszego przedsiębiorstwa, wyspecjalizowanego w produkcji ze stali nierdzewnej, załączamy prospekt.

Z uwagi na to, że remont urządzeń wodnych może być dokonywany tylko w porze letniej, prosimy o przyspieszenie wydania decyzji, która umożliwi utrzymanie egzystencji i rozwój przedsiębiorstwa.

Kuźnice Drzewickie, dnia 3 sierpnia 1934 r.

Przez

Urząd Wojewódzki

w Kielcach

Do

Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

w Warszawie

Spółka Akcyjna dla Przemysłu i Handlu
Wyroбами Stalowymi "Bracia Kobyłańscy"
w Warszawie ul. Włók 19, działająca
przez adwokata dr. Zygmunta Rolnickiego
w Warszawie, ul. Matejki 1

wnosi odwołanie

od orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 16 lipca 1934 L. RM.A/2/K/2,
doręczonego w dniu 23 lipca 1934, w przedmiocie prawa piętrzenia wody rzeki Drzewiczki
dla potrzeb zakładów przemysłowych w Kuźnicy Drzewickiej.

Odwołanie niniejsze jest skierowane tylko przeciw tym częściom powołanego wyżej
orzeczenia, które dotyczą kwestji:

- I. Specjalnego tytułu prawnego i pozostającego z tem w związku czasu trwania
uprawnienia;**
- II. Wysokości spiętrzenia i pozostającej z tem w związku długości cofki;**
- III. Warunków i zastrzeżeń orzeczenia /obowiązków przedsiębiorcy/;**
- IV. Zniesienia śluzy i kanału roboczego Nr.2. Pozatem nie kwestjonuję zaskarżonego
orzeczenia.**

Zaskarżone części orzeczenia uważam za niesłuszne z następujących przyczyn:

I. Kwestia specjalnego tytułu prawnego i czasu trwania uprawnienia.

W toku postępowania powołałem się na akty prawne z roku 1783, 1866 i 1867 tudzież na plan i rejestr pomiarowy oraz wykaz hipoteczny jako na specjalne tytuły prawne, wykazując szczegółowo w podaniu z dnia 12 grudnia 1932, że na mocy tych dokumentów przysługiwało poprzednikom firmy "Bracia Kobyłańscy" S.A. prawo piętrzenia wody rzeki Drzewiczki i użytkowania jej na cele zakładów fabrycznych pod nazwą "Kuźnice Drzewickie". Urząd Wojewódzki nie uznaje wspomnianych wyżej dokumentów za specjalny tytuł prawny, ponieważ "ze wspomnianych dokumentów nie wynika, że przedsiębiorcy względnie jego poprzednikom zostało udzielone uprawnienie do użytkowania wody rzeki Drzewiczki w drodze aktu administracyjnego, wydanego przez właściwą władzę publiczną, bądź nawet w drodze aktu prywatno-prawnego; treść tych dokumentów wskazuje na to, że poprzednicy przedsiębiorcy opierają swe prawo na ogólnej normie prawnej /ustawie/, pozwalającej przed wejściem w życie ustawy wodnej im jako właścicielom dóbr Kuźnice Drzewickie użytkować wodę rzeki Drzewiczki" /str. 16 orzeczenia/. Te wywody orzeczenia wydają się niesłusznymi w świetle judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który wyraźnie uznał akty prywatno-prawne za szczególne tytuły prawne w rozumieniu art. 252 ust. 1 u.w. w odniesieniu do wód niespławnych w b. zaborze rosyjskim /wyroki L.rej. 2068/30 i 2178/33/, przy czym obojętne jest, czy nabyte na mocy umowy prywatno-prawnej uprawnienia wodne przysługiwały pozbywcy *mocy* ogólnej normy prawnej, czy też na zasadzie szczególnego tytułu prawnego /wyrok L.rej.2178/33/. Na obszarze bowiem b. zaboru rosyjskiego nie było wymagane pozwolenie władzy publicznej na użytkowanie wody rzek niespławnych. To też akt prywatno-prawny, na mocy którego nabywca nabywa prawo użytkowania wody dla określonego celu, stanowi dla nabywcy szczególny tytuł prawny, będący podstawą prawa użytkowania wody.

Ostatnimi przed wejściem w życie ustawy wodnej nabywcami Kuźnic Drzewickich: byli - jak świadczy wykaz hipoteczny - **Samuel i Bronisław Kobyłańscy na mocy wpisanych, do hipoteki aktów z roku 1886, 1900 i 1906. Pomijając nawet inne wcześniejsze akty prawne, to w każdym razie akty prawne z roku 1896, 1900 i 1906 w związku z wpisem hipotecznym, planem i rejestrem pomiarowym stanowią dla Samuela i Bronisława Kobyłańskich specjalny tytuł prawny, będący podstawą prawa piętrzenia i użytkowania wody rzeki Drzewiczki dla celów zakładu przemysłowego. Wynika to zwłaszcza z historycznego rozwoju sprawy. Mianowicie w roku 1760 ówczesny właściciel majątku Szaniawski utworzył staw i przeznaczył go dla wzniesionego w tymże roku zakładu fabrycznego "dla nadania ruchu całemu zakładowi". Majątek był wówczas rozległy, obejmował bowiem kilka wsi i osad. Z biegiem czasu pozbywano poszczególne części majątku, aż wreszcie w roku 1888 jak wynika z działu I wykazu hipotecznego - majątek obejmował już tylko majątek fabryczny tj. właściwe Kuźnice Drzewickie z przynależnym do nich stawem oraz**

osadę "Syberja" z połową potoku granicznego. Z tegoż wykazu hipotecznego wynika, że ogólny obszar Kuźnic Drzewickich łącznie z osadą Syberja w roku 1888 wynosił 211 mórg 267 prętów, z czego na wody łącznie z potokiem przypada 146 mórg 447 prętów, na nieużytki 21 mórg 979 prętów, a na wszystkie razem użytki /ogrody, sady, łąki, pastwiska i ziemie orne/ tylko 42 morgi 841 prętów. Jasno z tego widoczne, że dominującą i decydującą rolę grała woda /staw/, bez której zakład fabryczny nie miałby żadnej racji bytu i nie przedstawiałby żadnej wartości. Z tego wynika, że jeżeli Samuel i Bronisław Kobylańscy w roku 1886 nabyli Kuźnice Drzewickie, to chyba nie w celu prowadzenia gospodarstwa rolnego na obszarze około 40 mórg, lecz jedynie w celu prowadzenia zakładu fabrycznego za pomocą spiętrzonej wody o obszarze około 140 mórg. To było *essentiale negotii*, decydujące o woli stron, o zawarciu aktu prawnego i o jego charakterze specjalnego tytułu prawnego dla prawa piętrzenia wody.

Powyższa okoliczność wynika równie dobitnie ze statutu Spółki Akcyjnej "Bracia Kobylańscy", ogłoszonego w Monitorze Polskim, z dnia 28 grudnia 1928 nr 298, która to Spółka Akcyjna jest obecnie właścicielką Kuźnic Drzewickich. Mianowicie według §1 powołanego statutu celem Spółki jest między innymi prowadzenie znajdującej się w Kuźnicach Drzewickich fabryk wyrobów metalowych. Wynika to również ze znajdującego się w aktach sprawy aktu Spółki z dnia 28 grudnia 1928 Nr.rep. 1969, w myśl którego Samuel i Bronisław Kobylańscy wnieśli do Spółki Akcyjnej "Bracia Kobylańscy" Kuźnice Drzewickie oszacowane na 199.999 zł 69 gr. Oczywiście nikomu nie przyszłoby na myśl tak wysoko szacować zabudowania fabryczne, gdyby do nich nie było przywiązane prawo wodne.

Nawiasem nadmieniam, że odrzucenie przez Urząd Wojewódzki dowodu z aktu z roku 1783 /str.15 orzeczenia/ wydaje się przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, albowiem: 1/ nie musi być władzy orzekającej przedstawiony oryginał dokumentu, lecz może być przedstawiony odpis dokumentu, 2/ Dokument nie musi być publiczny tj. wydany przez władzę publiczną lub osobę publicznego zaufania, lecz może być prywatny /art. 53 post. admin./, 3/ Plan sporządzony w roku 1932 przez mierniczego przysięgłego Matuszczyka jest odrysem planu z roku 1888, nie zaś planu z roku 1864, a w każdym razie zadaniem mierniczego przysięgłego było sporządzić odrys planu, a nie odpis ugody. Nadto nikt nie kwestjonował prawdziwości planu z roku 1864 i wypisanej na nim treści aktu z roku 1783 ani też, sama władza orzekająca nie twierdzi, jakoby istniało podejrzenie, że wspomniany dokument /plan z treścią ugody/ jest nieprawdziwy. Skoro zatem nie udało się odnaleźć oryginału aktu z roku 1783, to wolno wszelkimi prawnie dopuszczalnymi środkami dążyć do rekonstrukcji treści tego aktu, a więc także zapomocą wspomnianego planu z roku 1864, zwłaszcza że plan z roku 1864 został sporządzony przez rządowego geometrę przysięgłego Andrzeja Ruszkowskiego. Zresztą, nie trzeba

sięgać aż do aktu z roku 1783; wystarczy oprzeć się na akcie nabycia majątku przez Kobylańskich jako na specjalnym tytule prawnym.

Również nawiasem nadmieniam, że zachodzi wewnętrzna sprzeczność w zaskarżonym orzeczeniu. Skoro bowiem Urząd Wojewódzki twierdzi, że właściciele Kuźnic Drzewickich opierali swoje prawo wodne na ogólnej normie prawnej, a mianowicie na uzasadnionem w ustawie cywilnej prawie własności /str.16 orzeczenia/ i skoro to stanowisko Urzędu Wojewódzkiego znajduje potwierdzenie w przedstawionych dokumentach, w szczególności we wpisie hipotecznym tudzież w planach i rejestrach pomiarowych, z których wynika, że cały obszar stawu /łącznie z przepływającym przez staw odcinkiem rzeki Drzewiczki/ stanowi własność prywatną, to w konsekwencji Urząd Wojewódzki powinienby odnośny odcinek rzeki uznać za wodę prywatną /art. 2 ust. 1 u.w./ i podanie o wpis prawa wodnego do księgi wodnej pozostawić bez rozpatrzenia dla braku podstawy prawnej /art.192 ust. 1 u.w. w związku z art.71 post.admin./, ponieważ wodę prywatną może właściciel użytkować z mocy samego prawa /art.36 u.w./ bez pozwolenia /art. 45 ust.2 u.w./ i bez potrzeby wpisu do księgi wodnej); wpisowi do księgi wodnej podlegają tylko prawa użytkowania wód z art. 45 u.w. /art. 253 ust.1 u.w./, nie zaś prawa użytkowania wód z art.36 u.w. Tymczasem mimo powyższych ustaleń Urząd Wojewódzki przystąpił do stwierdzenia istnienia i rozmiaru odnośnego prawa wodnego celem wpisania tego prawa do księgi wodnej.

W związku z omawianą kwestią specjalnego tytułu prawnego pozostaje kwestja oparcia decyzji na ustępie 1 lub na ustępach 2 i 3 art. 252 u.w., a z tą ostatnią kwestją pozostaje w związku czas trwania uprawnienia. Jeżeli bowiem zastosuje się ust.1 art.252 u.w., to wobec braku w przedstawionych dokumentach jakiegokolwiek terminu lub zastrzeżenia co do czasu trwania uprawnienia będzie ono bezterminowe /art. 252 ust.4 zdanie pierwsze u.w./. Jeżeli zaś zastosuje się ustęp 2 lub 3 art.252 u.w., to zgodnie ze stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego /str.3 orzeczenia/ prawo wodne będzie istniało o tyle i tak długo, o ile będą istniały prawnie urządzenia służące do jego wykonywania /art.252 ust.2 u.w./.

II. Kwestja wysokości spiętrzenia i długości cofki. Firma "Bracia Kobylańscy" S.A. żądała ustalenia wysokości spiętrzenia na rzędnej 98.888 w stosunku do znaków kontrolnych, określonych w projekcie technicznym. Ponieważ na podstawie przedłożonych dokumentów, w szczególności na podstawie odnośnego wpisu hipotecznego, rozmiar prawa wodnego streszczający się w wysokości spiętrzenia wody rzeki Drzewiczki nie mógł być ustalony, przeto zaszedł wypadek przewidziany w art. 254-a ust. 2 u.w., w którym władza wodna obowiązana jest rozstrzygnąć o rozmiarze prawa wodnego - w niniejszym wypadku o wysokości spiętrzenia - w drodze postępowania według postanowień części ustawy wodnej /wyrok N.T.A. L.rej. 2366/26/. W tym też trybie Urząd Wojewódzki przystąpił do ustalenia wysokości spiętrzenia. W czasie rozprawy świadkowie **Dolewski i Białek** zeznali, że obecne urządzenia piętrzące istnieją z dawien dawna, a w każdym

razie istniały już przed rokiem 1905 i do chwili obecnej istnieją nie zmienione. Potwierdził te zeznania świadek **Łęgosz**, udowadniając w czasie naoczni ponad wszelką wątpliwość stan wody spiętrzanej za pomocą istniejącego od niepamiętnych lat w tem samym miejscu i na tej samej wysokości metalowego wodowskazu, na którym woda spiętrzona sięgała, zawsze do podziałki oznaczonej liczbą 40. Na podstawie tych, przez nikogo niezaprzeczonych ani nie obalonych zeznań świadków znawca techniczny ustalił, że podziałce 40 na wspomnianym wodowskazu odpowiada rzędna 98.880 w projekcie technicznym. Tych ustaleń nikt nie kwestjonuje i również zaskarżone orzeczenie przyjmuje je bez zastrzeżeń. W ten sposób ustalono w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, że zapomocą legalnie istniejących urządzeń piętrzących woda zawsze była i powinna być nadal piętrzona do wysokości 98.880 w stosunku do znaków kontrolnych określonych w projekcie technicznym.

Postępowanie wykazało, że podstawie aktów z roku 1866 i 1867 tudzież na podstawie odpowiednich zastrzeżeń wpisanych w dziale trzecim hipoteki dóbr Kuźnice Drzewickie i Dąbrówka przysługuje przedsiębiorcy prawo piętrzenia wody częściowo na gruntach wsi i osad, które niegdyś wchodziły w skład dóbr ziemskich Kuźnice Drzewickie za jednorazowym odszkodowaniem wypłaconym w swoim czasie przy zawarciu odnośnych aktów prawnych. Ten stan faktyczny, zgodny z dokumentami i stanem hipotecznym, ustala zaskarżone orzeczenie bez zastrzeżeń /str.18 orzeczenia/.

Zdawałoby się, że wobec tego wszystko jest w porządku i wolno piętrzyć wodę do udowodnionej wysokości 98.880. Tymczasem Urząd Wojewódzki obniżył to spiętrzenie z tej tylko przyczyny, że długość cofki tak spiętrzonej wody /krzywej spiętrzenia/ sięga w korycie rzeki, a więc poniżej brzegów, poza dawną granicę dóbr ziemskich Kuźnice Drzewickie, a mianowicie aż do wsi Radzice Duże i Małe, które nie wchodziły w skład wspomnianych dóbr ziemskich. Takie stanowisko zajął Urząd Wojewódzki, pomimo że mieszkańcy Radzic nie podnieśli żadnych sprzeciwów, zarzutów ani żądań i wogóle nie uważali siebie jako interesowanych w sprawie, bo na rozprawę wcale nie przybyli tudzież pomimo, że znawca techniczny stwierdził, iż tereny Radzic nie są narażone na podtapianie, pomimo wreszcie, że znawca techniczny stwierdził, iż najniższy poziom spiętrzonej wody, przy jakim mógł zakład funkcjonować, musi wynosić conajmniej 98.680, że więc przy poziomie 98.640 zakład nie będzie mógł funkcjonować bez częściowej przebudowy urządzeń wodnych i że obniżenie spiętrzenia do 98.640 spowoduje obniżenie cofki na terenie Radzic o 2 cm, co będzie bez praktycznego znaczenia dla przyległych do rzeki gruntów /str.14-15 protokołu rozprawy/.

Ośmielam się twierdzić, że stanowisko Urzędu Wojewódzkiego jest błędne, a błąd tkwi w mylnej interpretacji przepisu punktu b/ ust.4 art. 252 u.w. Mianowicie wyrażenie ustawy "poza granicą własnych gruntów" interpretuje Urząd Wojewódzki w ten sposób, że spowodowana spiętrzeniem cofka wody w korycie rzeki musi kończyć się na granicy nieruchomości uprawnionego do piętrzenia, chociażby nawet spiętrzona woda nie

występowała na nadbrzeżne grunty. W takim razie należałoby odebrać prawa wodne wielkiej ilości zakładów w Kongresówce i wszystkim zakładom w województwach wschodnich, gdzie wybitnie nizinny charakter rzek powoduje, iż cofka spiętrzonyj wody sięga na kilkanaście kilometrów w górę rzeki, gdy tymczasem grunty właściciela zakładu wodnego kończą się niejednokrotnie tuż przy zakładzie. Toteż wspomniany wyżej przepis ma inne znaczenie, a mianowicie to, aby woda spiętrzona, o ile występuje z łożyska ponad jego brzegi, zalewała tylko grunty nadbrzeżne właściciela zakładu wodnego, a nie cudze grunty nadbrzeżne lub leżące poza gruntami nadbrzeżnymi właściciela zakładu /"poza granicą własnych gruntów"/. Natomiast o samą /nieszkodliwą/ długość cofki t.j. o cofniętą przez spiętrzenie w górę rzeki wodę, dopóki ta cofnięta woda nie występuje ponad brzegi i nie zalewa cudzych gruntów, wspomniany przepis wcale się nie troszczy. Wynika to z porównania z analogicznym przepisem art.38 ust.2 u.w. Wynika to również z genezy omawianego przepisu. Mianowicie w Kongresówce tylko rzeki żeglowne i spławne stanowiły własność publiczną /art.538 kod.cyw./, rzeki zaś niespławne stanowiły własność prywatną właścicieli gruntów nadbrzeżnych, którzy temsamem mogli w sposób nieograniczony używać wody rzek niespławnych /art.544 kod.cyw./, między innymi piętrząc ją i zalewając nawet cudze grunty. O ileby taki zalew cudzych gruntów trwał nieprzerwanie przez lat 30, mógłby sobie właściciel zakładu wodnego rościć prawo do służebności zalewu na cudzym gruncie wskutek 30-letniego zasiedzenia /art. 690 kod.cyw./. Przepis art. 252 ust. 4 lit.b/ u.w. ma na celu zapobiec właśnie takiej ewentualności zasiedzenia zalewu cudzych gruntów. Taka jest - mojem zdaniem - myśl i znaczenie omawianego przepisu, jeżeli zatem cofka spiętrzonyj wody na terenie Radzic mieści się w korycie rzeki, nie występując tam ponad brzegi łożyska i nie zalewając cudzych gruntów i jeżeli ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że legalne spiętrzenie sięga do wysokości 98.880, to w tym stanie rzeczy jakiegokolwiek obniżenie spiętrzenia poniżej wspomnianej wysokości jest pozbawione podstawy prawnej, W związku z tem spadek użyteczny powinien wynosić nie 3.22 m., lecz 3.38 m., a średnia moc zakładu nie 113 KM, lecz 118 KM.

III. Kwestia warunków i zastrzeżeń orzeczenia /obowiązków przedsiębiorcy/.

Zaskarżone orzeczenie nakłada na przedsiębiorcę szereg obowiązków, wymienionych w punktach 1-9 na str. 3 i 4 orzeczenia, oraz zastrzega cofnięcie prawa bez odszkodowania w myśl art. 64 u.w. /str.3 orzeczenia/. Ani nałożone na przedsiębiorcę obowiązki ani wspomniane zastrzeżenia nie są prawnie uzasadnione bez względu na to, czy prawo wodne firmy "Bracia Kobyłańscy" S.A. opiera się na specjalnym tytule prawnym, czy też nie jest na takim tytule oparte. Na wstępie nadmieniam, że wspomniane warunki orzeczenia nie były przedmiotem rozprawy w ogólności, a przedmiotem opinii technicznego w szczególności i wskutek tego stanowią w orzeczeniu zupełną niespodziankę, przeciwko której temsamem nie mogłem się bronić w toku postępowania w I instancji. Na wstępie również nadmieniam, że Urząd Wojewódzki powołuje się na art. 186, 252, 253, 254-a, 24 i 45 u.w. oraz na §7 rozp. o księżach wodnych /str.1 orzeczenia/

jako na podstawie prawną całego orzeczenia, gdy tymczasem nałożone na przedsiębiorcę obowiązki nie znajdują uzasadnienia w żadnym z powołanych, w orzeczeniu przepisów, tak że właściwie zaskarżone orzeczenie wbrew postanowieniom art.75 ust.1 post. admin. nie podaje podstawy prawnej nałożonych obowiązków, co w znacznym stopniu utrudnia należytą obronę. Wreszcie nadmieniam, że ustalenie istnienia i rozmiaru starego prawa wodnego odbywa się według stanu z dnia wejścia w życie ustawy wodnej, a zatem nie można nałożyć na przedsiębiorcę żadnych nowych obowiązków, których przedsiębiorca nie miał w czasie wejścia w życie ustawy wodnej. Jeżeli by w interesie dobra publicznego leżało wydanie pewnych zarządzeń, to najpierw należałoby zbadać istnienie i rozmiar danego prawa wodnego, a dopiero później możnaby wydać potrzebne w danym razie dalsze zarządzenia, czyniące zadość potrzebom dobra publicznego /wyrok N.T.A. L.rej.2366/26/. Wynika z tego, że ustalenie istnienia i rozmiaru starego prawa wodnego powinno nastąpić według stanu z czasu wejścia w życie ustawy wodnej i tak ustalone prawa wodne powinno być wpisane do księgi wodnej bez nakładania na przedsiębiorcę jakichkolwiek nowych obowiązków, gdyż wpis starego prawa wodnego do księgi wodnej nie jest zależny od żadnych warunków. Orzeczenie nakładające nowe obowiązki i warunki jest nowym uformowaniem prawa wodnego /wyrok N.T.A. L.rej. 1910/25/ i w konsekwencji powoduje przemianę starego prawa wodnego na nowe prawo wodne. Przejdę obecnie po kolei obowiązki i zastrzeżenia, pomijając narazie obowiązek zniesienia śluzy i kanału roboczego Nr.2, ponieważ tę kwestję przedstawię oddzielnie w dalszym ciągu niniejszego odwołania.

Obowiązek utrzymywania urządzeń wodnych w należywym stanie /punkt 1/ jest zbędny, ponieważ wynika z samej ustawy /art. 67 u.w./, a zatem nie trzeba go powtarzać ani przypominać w orzeczeniu. Wprawdzie *superfluum non nocet*, ale obawiam się, że to *superfluum* może właśnie przynieść szkodę, a zwłaszcza gdy się ten obowiązek zestawia z zagrożeniem cofnięcia prawa wodnego bez odszkodowania. Obowiązek obniżenia zastawek do rzędnej 98.64 pozostaje w ścisłym związku z przedstawioną już wyżej kwestią wysokości spiętrzenia i będzie unormowany stosownie do wyniku odwołania w kwestji piętrzenia wody. Obowiązek ten jednak świadczy o tym, że orzeczenie zmierza do przebudowy legalnie istniejących urządzeń wodnych, powodując temsamem powstanie nowego prawa wodnego w miejsce dotychczasowego.

Obowiązek utrzymywania rzeki Drzewiczki i jej brzegów /punkt 2-a/ nie był przedmiotem postępowania i nie znajduje uzasadnienia prawnego w powołanych przez Urząd Wojewódzki przepisach prawnych. Utrzymanie wód i ich brzegów jest unormowane w art.75 i nast. u.w. i w razie sporu będzie rzeczą władzy wodnej uregulować ten obowiązek w odrębnym postępowaniu i orzeczeniu. Obowiązek utrzymania kanału roboczego Nr.1 /punkt 2-b/ jest zbędny, ponieważ kanał roboczy należy do urządzeń zakładu wodnego i zarazem tworzy sztuczną wodę płynącą, a zatem do jego utrzymania jest obowiązany przedsiębiorca z mocy samej ustawy zarówno na podstawie art.67 u.w.

jakoteż na podstawie art.77 ust.1 p.5 u.w.: obowiązek ten jako publiczno-prawny nie może zgasnąć ani ulec zmianie /art.75 ust.1 u.w./.

Obowiązek wykonywania bez odszkodowania zarządzeń wstrzymujących ruch zakładu /punkt 3/ nie jest uzasadniony, a obronę przeciw niemu utrudnia okoliczność, że zakres tego obowiązku nie jest ściśle określony i że Urząd Wojewódzki nie podaje podstawy prawnej, na której ten warunek orzeczenia się opiera. Jeżeli tu chodziło o postanowienia art.68, 69 i 73 u.w., to wspomniany obowiązek jest z nimi sprzeczny, ponieważ te przepisy ustawy właśnie dają przedsiębiorcy prawo do żądania odszkodowania i nie mogą one być uchylone ani zmienione orzeczeniem władzy, choćby dlatego, że ustawa wodna jest prawem publicznym, na straży którego stać powinna przede wszystkim sama władza. Nie można więc już zgóry zmuszać przedsiębiorcy do zrzeczenia się odszkodowania. Gdyby w przyszłości zaszła potrzeba zastosowania postanowień art.68, 69 lub 73 u.w., to wtedy będzie czas na wydanie odpowiedniego orzeczenia.

Obowiązek przebudowania urządzeń wodnych bez odszkodowania w związku z regulacją lub meljoracją /punkt 4/ jest również nieuzasadniony z przyczyn wyżej przytoczonych oraz sprzeczny z ustawą, bo przedsiębiorca regulacji jest obowiązany swoim kosztem wykonać wszystkie potrzebne urządzenia i w danym razie zapłacić odszkodowanie /art.103, 104, 105 u.w./.

Zatem przebudowa urządzeń wodnych mogłaby być zażądana każdego czasu, co w praktyce prowadziłoby do anulowania czasu trwania uprawnienia, wobec czego żaden przedsiębiorca nie mógłby prowadzić zakładu wodnego, gdyż w tych warunkach nie byłby w stanie przeprowadzić kalkulacji kosztów handlowych przedsiębiorstwa ani obliczyć amortyzacji urządzeń wodnych. Nadto powstaje pytanie, czy w razie przebudowy urządzeń wodnych nie zgasłoby przedwcześnie prawo wodne, które według zaskarżonego orzeczenia ma przecież trwać tak długo, jak długo istnieć będą urządzenia wodne wykonane przed 1 stycznia 1923 /art.252 ust.2 u.w./.

Obowiązek pokrywania ewentualnych, przyszłych szkód /punkt 5/ opiera się przypuszczalnie na postanowieniach art.47 ust.2 p.5/ i art.51 u.w., dotyczących tylko nowych /warunkowych/ praw wodnych, nie zaś starych praw wodnych, niezależnych od jakichkolwiek nowych warunków. Gdyby nawet można w danym razie taki obowiązek nałożyć na przedsiębiorcę, to mógłby się on odnosić tylko do szkód, już obecnie wyrządzanych lub przewidywanych, a nie do nieokreślonych i nikomu nie należnych odszkodowań przyszłych, i byłoby rzeczą władzy orzekającej ściśle ustalić, komu, kiedy i ile ma przedsiębiorca zapłacić tytułem odszkodowania oraz odnośne postanowienie zamieścić w orzeczeniu /art.201 pkt. 6 u.w./, a gdyby to się nie dało od razu ustalić, powinnaby władza zasizrec rozstrzygnięcie kwestji odszkodowania odrębnemu postępowaniu i orzeczeniu /art.198 ust.4 u.w./ i to zastrzeżenie zamieścić w orzeczeniu obecnym /art.201 punkt 4 u.w./.

Samo powtórzenie w orzeczeniu słów ustawy /art.47 ust.2 pkt.5 u.w./ niczego nie normuje.

Obowiązek ponoszenia kosztów nadzoru /punkt 6/ opiera się przypuszczalnie na art.47 ust.2 pkt.3 u.w., który to przepis - jak świadczy napis nad art.47 - odnosi się tylko do nowych pozwoleń wodno-prawnych /art.45 ust.1 u.w./, nie zaś do starych praw wodnych, pozwolenia nie wymagających /art.45 ust.2 u.w./. Jeżeli zajdzie potrzeba sprawdzenia urządzeń wodnych, to i bez wspomnianego zastrzeżenia będzie można koszty sprawdzenia nałożyć na przedsiębiorcę jako poniesione w interesie przedsiębiorcy /art.105 ust.1 post. admin./.

Obowiązek doniesienia o zmianie przedsiębiorcy /pkt.7/ nie jest uzasadniony żadnym przepisem ustawy wodnej; jeżeli nastąpi zmiana osoby przedsiębiorcy, to chyba nowy przedsiębiorca doniesie o tem w swoim własnym interesie celem uwidocznienia zmiany w księdze wodnej. Nawiasem nadmieniam, że spełnienie wspomnianego obowiązku byłoby niemożliwe, jeżeliby zmiana nastąpiła wskutek śmierci osoby fizycznej, bo trudno, aby zmarły donosił o jakiegokolwiek zmianie. Ta sama uwaga dotyczy analogicznie wypadku upadłości osoby prawnej.

Obowiązek przestrzegania przepisów prawa wodnego /punkt 8/ stanowi również zbędne superfluum, ponieważ każdy jest obowiązany stosować się do ustaw i rozporządzeń należycie ogłoszonych, o ile one dotyczą danej osoby. Jeżeliby zaś przedsiębiorca nie stosował się do obowiązujących go przepisów prawnych, wówczas władza znajdzie środki, aby go do tego zmusić.

Obowiązek zastosowania się do przepisów ustawy o rybołówstwie /punkt 9/ niema nic wspólnego z ustaleniem starego prawa wodnego, które odbywa się nie na podstawie ustawy o rybołówstwie, lecz na podstawie ustawy wodnej, zwłaszcza że ustawa o rybołówstwie obowiązuje dopiero od dnia 25 maja 1932, gdy tymczasem stare prawo wodne ma być ustalone według stanu prawnego z czasu wejścia w życie ustawy wodnej t.j. z dnia 27 listopada 1922. Jeżeli zajdzie wypadek przewidziany w art. 66 ustawy o rybołówstwie, będzie rzeczą właściwej władzy /Starostwa/ wydać stosowne zarządzenie z ewentualnym obowiązkiem zapłaty odszkodowania na rzecz właściciela zakładu wodnego. Tej kwestji nie można normować ani przesądzać w orzeczeniu wodno-prawnym w ogólności, a w orzeczeniu dotyczącym starego prawa wodnego w szczególności. Zresztą Urząd Wojewódzki byłby rzeczowo niewłaściwy do unormowania tej kwestji w I instancji /art.42 ustawy o rybołówstwie/.

Wreszcie zmuszony jestem zakwestjonować przewidziany w orzeczeniu rygor cofnięcia prawa wodnego bez odszkodowania /ust.2 na str.3 orzeczenia/. Odnośne zastrzeżenie orzeczenia powołuje się wprawdzie na art. 252 ust.5 w związku z art. 64 u.w., ale mimo to nie wydaje mi się uzasadnionem, a conajmniej wydaje się zbędnem. Jeżeliby bowiem zaszły warunki, któreby uzasadniały zastosowanie postanowień art.64 u.w., lub jakiegokolwiek artykułu ustawy, wówczas władza wodna będzie władna wydać odnośne orzeczenie, a przedsiębiorcy będzie wolno bronić się przeciw niemu w toku instancji

i ewentualnie przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnych. W chwili obecnej wspomniane zastrzeżenie jest w każdym razie przedwczesne.

IV. Kwestia zniesienia śluzy i kanału roboczego Nr.2. Zaskarżone orzeczenie nie uznaje śluzy i kanału roboczego legalnie istniejące /punkt 2 na str. 1 orzeczenia/ i nakazuje znieść tę śluzę i kanał roboczy lub postarać się o dodatkowe pozwolenie na nie /punkt 1 na str. 3 orzeczenia/, ponieważ śluzę Nr. 2 i kanał roboczy idący od tej śluzy do nowej turbiny urządzono w roku 1924 bez pozwolenia władzy wodnej /str.18 orzeczenia/. To stanowisko Urzędu Wojewódzkiego - moim zdaniem - nie znajduje uzasadnienia ani w ustawie ani w wynikach postępowania. Z wykazu hipotecznego wynika, że staw i grunt pod stawem, a nawet część rzeki tudzież grunt, na którym znajdują się wszystkie urządzenia wodne /jazy, śluzy, kanały i.t.p./, stanowi niesporną własność firmy "Bracia Kobylańscy" S.A. Już w podaniu z dnia 12 grudnia 1932 twierdziłem, że na własnym gruncie i w celu użytkowania wody własnego stawu może przedsiębiorca wznieść potrzebne ku temu urządzenia bez pozwolenia władzy wodnej /art.36 w związku z art. 45 ust.2 u.w./. Gdyby nawet odnośne urządzenia wymagały pozwolenia władzy wodnej, to byłoby ono potrzebne tylko w tym wypadku, jeżeliby dane urządzenia zmieniały bieg, stan lub jakość wody albo wreszcie naruszały prawa osób trzecich. W niniejszym wypadku śluza i kanał roboczy nr. 2 nie mają najmniejszego wpływu ani na bieg wody ani na stan wody ani na jakość wody ani też na prawa osób trzecich. W szczególności skutek wspomnianych urządzeń nie uległa zmianie ani treść prawa wodnego /wyzyskanie siły wodnej dla zakładu fabrycznego/ ani rozmiar prawa wodnego /wysokość spiętrzenia/.

Nadto Urząd Wojewódzki widocznie przeoczył fakt, że na znajdującym się w aktach sprawy planie sytuacyjnym Kuźnic Drzewickich, skopjowanym w roku 1932 prócz mierniczego przysięgłego Matuszczyka z planu sporządzonego w roku 1864 przez rządowego geometrę przysięgłego Ruszkowskiego względnie z odrysu sporządzonego w roku 1888 przez mierniczego Dalewskiego i poświadczonego przez mierniczego Grochowickiego, są uwidocznione dwie śluzy i dwa kanały robocze /obecnie oznaczone nr. 1 i nr. 2/. Z tego wynika, że śluza i kanał roboczy nr. 2 istniały już z dawien dawna. Zostały one przejściowo zaniechane, lecz następnie w roku 1924 odnowione w tym samym miejscu. Na dowód załączam dodatkowo protokółarne zeznanie świadków Józefa Dolewskiego, Józefa Jankowskiego, Franciszka Białka i Franciszka Łęgosza nie powinny być brane pod uwagę, gdyż są to pracownicy firmy "Bracia Kobylańscy" i na rozprawie ten zarzut był podnoszony, lecz nie został zaprotokółowany, 3/ Prawo podtapiania gruntów nie może mieć mocy obowiązującej dla rekurentów, ponieważ rekurenci nie przyjęli na siebie takiego zobowiązania.

Na powyższe zarzuty odpowiadam co następuje.

Ad 1/. Ocena zeznań świadków należy do władzy orzekającej /art.50 post.admin./. W niniejszym wypadku ocena zeznań świadków, jak wynika z zaskarżonej decyzji Urzędu Wojewódzkiego, nie jest dowolna, gdyż opiera się na całokształcie wyników postępowania

administracyjnego, w szczególności na wynikach rozprawy wodno-prawnej i na dokumentach przedłożonych przez firmę "Bracia Kobylańscy". Obszar rzekomo zalanych 36 morgów łąk jest gołosłowny i niczem nie wykazany ani nawet w czasie rozprawy przedstawiciele i mieszkańcy wsi Dąbrówka nie podali takiego obszaru rzekomo zalanych łąk /protokół rozprawy poz. 4/. Gdyby nawet tak w rzeczywistości było, to okoliczność ta znajduje uzasadnienie w zastrzeżeniu, wpisanem do księgi hipotecznej dóbr ziemskich "Dąbrówka" w dziale III pod pozycją nr. 8.

Ad 2/. Ocena zeznań świadków należy do władzy orzekającej /art.50 post.admin./. Okoliczność, że świadkowie są pracownikami firmy "Bracia Kobylańscy" nie wyłącza ich od przesłuchania w charakterze świadków, gdyż takiej przeszkody postępowanie administracyjne nie przewiduje /art.59 post.admin./. Zresztą w razie wątpliwości co do wartości zeznań wspomnianych świadków, niema przeszkód, aby tych świadków zaprzysiąc /art.61 ust.2 post.admin./. Twierdzenie, jakoby rekurenci podnosili z tego powodu zastrzeżenia w czasie rozprawy, nie jest zgodna z prawdą, zwłaszcza że protokół rozprawy został stronom odczytany i przez nich bez zastrzeżeń podpisany /art.20 ust.5 post.admin./.

Ad. 3/. W wykazie hipotecznym dóbr ziemskich Dąbrówka dział 3. poz.8 jest wpisane zastrzeżenie, że stan wody w stawie i pogródkach fabrycznych Kuźnic Drzewickich pozostaje nadal na użytek właścicieli Kuźnic Drzewickich tak, jak został zaprowadzony przez poprzednich właścicieli tych dóbr braci Evans i do ich dowolnej dyspozycji oraz na dowolny cel według przeznaczenia właścicieli Kuźnic Drzewickich. To zastrzeżenie jako ujawnione w wykazie hipotecznym /art.6 prawa hipotecznego z roku 1818/, obowiązuje wszystkich właścicieli dóbr Dąbrówka, i mogłoby być uchylone tylko przez wykreślenie powyższego zastrzeżenia z księgi hipotecznej tychże dóbr /art.9 prawa hipotecznego z roku 1818/. Odnośne zastrzeżenie zostało wpisane do wykazu hipotecznego dóbr Dąbrówka dnia 4/16/lipca 1866 roku, gdy natomiast część tychże dóbr Dąbrówka przeszła na własność włościan dopiero na mocy wpisów z dnia 18/30 listopada 1866 z dnia 20 lutego /4 marca/ 1875 i z dnia 30 grudnia 1925 r. Z powyższego wynika, że włościanie nabywając na własność dla siebie część dóbr Dąbrówka, zastali już stan hipoteczny z ograniczeniem wpisanym pod Nr. 8 działu III wykazu hipotecznego tychże dóbr, a więc ten stan hipoteczny ich dotychczas obowiązuje, na co słusznie powołuje się zaskarżone orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego /str. 18/.

Warszawa, dnia 30 października 1934 r.

dr. Zygmunt Rolnicki
adwokat

ZDJĘCIA PRZEDSTAWIAJĄCE WYKONYWANIE ROBÓT PRZY MELIORACJI STAWU



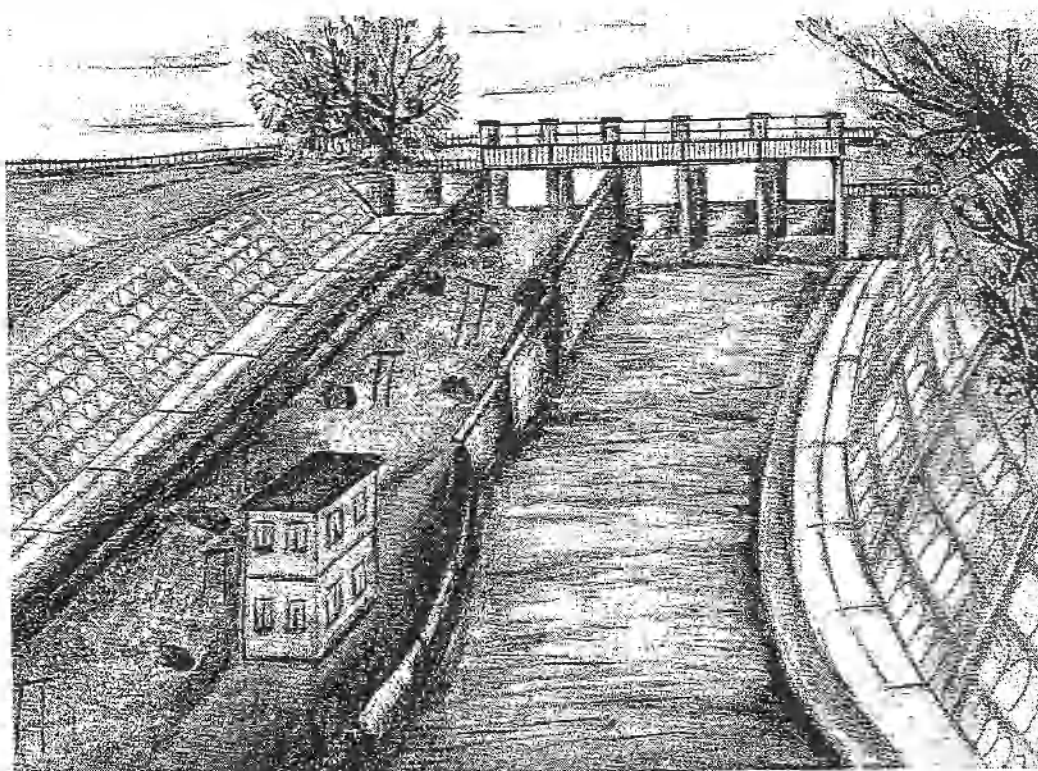
Pogłębianie kanału odpływowego dla wód Drzewiczki (foto L. Milczarek)



Ułożona droga z płyt betonowych służąca do wywozu ziemi i zanieczyszczeń z dna stawu
(foto L. Milczarek)



Na pierwszym planie oczyszczony teren stawu, w tle wywóz ziemi ciężarówką.
Widok od strony źródła (foto L. Milczarek)



Tak ma wyglądać w niedalekiej przyszłości tor kajakowy na Drzewicze

DATY I ROCZNICE

ZWIĄZANE Z HISTORIĄ DRZEWICY, PRZYPADAJĄCE NA ROK 2004

1. **575** rocznica nadania praw miejskich dla Drzewicy przez króla Władysława Jagiełło (Nieszawa - 5 maja 1429 r.).
2. **210** rocznica pobytu w Drzewicy wojsk Insurekcji Kościuszkowskiej (11-14 listopada 1794 r. - Naczelnik Powstania Tomasz Wawrzecki i gen Jan Henryk Dąbrowski).
3. **195** lat temu, na początku kwietnia 1809 r. stacjonował w Drzewicy i w pobliskich wioskach z armią arcyksiążę austriacki Ferdynand de Este. Tu w Drzewicy wypowiedział wojnę Napoleonowi.
4. **190** lat temu spłonął zamek drzewicki (23 marca 1814 r.).
5. **180** rocznica wznowienia przez Reyskich produkcji wielkiego pieca i trzech fryszerek (1824 r.).
6. **180** rocznica założenia firmy "Gerlach" w Warszawie przy ul. Podwale - Jerzy Samuel Gerlach (1824 r.).
7. **135** rocznica utraty praw miejskich (1869 r.).
8. **90** lat temu ukończono budowę kościoła parafialnego w Drzewicy (1914 r.).
9. **80** rocznica założenia przez Kobyłańskich klubu sportowego w Drzewicy - sekcji piłki nożnej (1924 r.).
10. **65** rocznica wybuchu II wojny światowej (65 zamordowania ks. kapelana WP Antoniego Dolacińskiego - 8 września i ks. kan. Stanisława Klimeckiego - 9 września 1939 r.).
11. **65** rocznica bitwy w lesie Parchowiec (8 września 1939 r.) i potyczki (10 -11 października 1939 r.).
12. **60** rocznica pacyfikacji Drzewicy (15 października 1944 r.).

Szanowni Czytelnicy!

Na łamach kwartalnika będziemy zamieszczać informacje na temat pracy władz samorządowych Gminy i Miasta w Drzewicy. Sądzimy, że taka forma przekazu spotka się z zainteresowaniem ze strony Państwa.

Jak minął rok 2003?

19 listopada minął rok pracy władz samorządowych. W tym czasie kończono inwestycje już rozpoczęte i realizowano nowe. Z satysfakcją odnotowujemy, że w ciągu tego roku zrealizowano następujące zadania inwestycyjne:

- wykonano kanalizację ulic w Drzewicy: Błonie, Sportowa, Sosnowa i Sikorskiego,
- wykonano kanalizację w sołectwach: Brzustowiec, Dąbrówka, Jelnia i Krzczonów,
- zmodernizowano drogi gminne w ramach programu "SAPARD" na długości 1998 m w miejscowościach: Jelnia i Świerczyna,
- dokonano przebudowy dróg gminnych na długości 1876 m w miejscowościach: Brzuza-Giełzów - odcinek 735 m, Werówka - odcinek 292 m, Strzyżów-Werówka - odcinek 849 m,
- wykonano termomodernizację budynków OSP w: Krzczonowie, Trzebinie i Zakościelu,
- wykonano remont chodników w Drzewicy na ulicy 17 stycznia i na Os. Mieszka I,
- wybudowano chodnik o długości 430 m w Drzewicy na ul. Kilińskiego,
- wykonano częściowe remonty ulic i dróg gminnych,
- zainstalowano oświetlenie na Os. Słonecznym oraz w sołectwach: Brzuza, Idzikowice i Strzyżów.

Z budżetu gminy i środków Powiatowego Urzędu Pracy w Opocznie dotarła pomoc do 127 rodzin poprzez zatrudnienie: 54 osób w ramach prac interwencyjnych, 64 osób w ramach robót publicznych oraz 9 absolwentów.

Od 20 października 2003 r. uruchomiono dożywianie dzieci w Publicznych Szkołach Podstawowych w: Domasznie, Krzczonowie, Idzikowicach oraz Jelni. Wcześniej już funkcjonowało dożywianie w PSP w: Drzewicy, Brzustowcu, Radzicach Dużych i w Gimnazjum w Drzewicy. Tak więc wszystkie szkoły w gminie prowadzą dożywianie.

Zwiększono zakres dowożonych uczniów obejmując również uczniów szkół podstawowych. W celu wyrównywania szans edukacyjnych rozdzielono klasy zbyt liczne i łączone, a w szkołach w Jelni i Radzicach wprowadzono naukę języka angielskiego jako drugiego języka zachodniego.

W ramach Gminnego Programu Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zorganizowano kolonie "Lato 2003" w górskiej miejscowości w Głuchołazach. Z tej formy wypoczynku skorzystało 45 dzieci. Sympatycznie zapisały się w pamięci mieszkańców masowe imprezy kulturalne i sportowe, choćby "Festyn Rodzinny" czy impreza zorganizowana przez KS "Gerlach" oraz festyn w Brzustowcu z okazji 85-lecia OSP, czy też "Piknik Rodzinny z folklorem w tle".

Planowane inwestycje na 2004 r.

1. Budowa kanalizacji w sołectwach: Radzice Małe, Żardki i Żdźary.
2. Budowa sali gimnastycznej wraz z łącznikiem przy Gimnazjum w Drzewicy.
3. Modernizacja toru kajakowego na rzece Drzewiczce.
4. Opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego wokół zalewu w Drzewicy.
5. Budowa kolejnych dróg gminnych ze środków własnych oraz programu "SAPARD".
6. Termomodernizacja kolejnych strażnic OSP oraz przebudowa strażnicy w Żardkach.
7. Rozbudowa stacji uzdatniania wody w Strzyżowie, zapobiegająca niedoborom wody w okresie letnim w Krzczonowie, Brzustowcu i innych miejscowościach.
8. Budowa chodników oraz cząstkowe remonty dróg gminnych i ulic w mieście.
9. Wymiana oraz uzupełnienie oświetlenia ulicznego.
10. Budowa SKATE PARKU ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 8 października 2003 r. zmarł w Paryżu po ciężkiej chorobie

śp. JAN KOBYLAŃSKI

syn Kazimierza Kobylańskiego - współwłaściciela Fabryki "Gerlach" w Drzewicy.

Śp. Jan Kobylański był sympatykiem naszego Towarzystwa, stałym i wiernym czytelnikiem Kwartalnika "Wieści znad Drzewiczki". Do końca swoich dni żywo interesował się losami Zakładu i dziejami naszego Miasta.

Pozostanie na zawsze w naszej wdzięcznej pamięci!

**Żonie Krystynie, Dzieciom
i całej Rodzinie Kobylańskich
serdeczne wyrazy współczucia
składają**

**Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy
i Zespół Redakcyjny "Wieści znad Drzewiczki"**



*Serdeczne życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku
życzy Czytelnikom i ich Rodzinom
Redakcja kwartalnika Więści znad Drzewiczki
oraz członkowie
Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy*

*Więści znad Drzewiczki – kwartalnik, nr 4(48)/2003. Wydaje Towarzystwo Przyjaciół Drzewicy.
Komitet redakcyjny: Ryszard Bogatek (Redaktor Naczelny), Anna Reszelewska, Krystyna Staszewska.
Zdjęcia: Leszek Milczarek, Skład komputerowy: Stefan Kowal*